

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sobota, dnia 6 lutego 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorariów administracja wypłacać nie będzie.

Przenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop. nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Administracja wypłacać nie będzie.

Agencje: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierz: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Łachy
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Domowi Handl. L. i E. Retzi - 3-ka

Wnioski na najbliższą metę

Wielu rzeczy możemy się nauczyć od Niemców — i prawdopodobnie nauczymy się: uporczywości w dążeniu do celu bez względu na ofiary, wytrwałości, hartu, a przede wszystkim subordynacji, umiejętności organizowania pracy i społeczeństwa, umiejętności podporządkowania osobistych interesów sprawom ogółu, zrzekania się osobistych korzyści na dobro całego społeczeństwa, rozpatrywania każdego czynu pod kątem widzenia interesów narodu. Tegośmy nigdy nie mieli. W Polsce jaskrawiej niż w innych państwach utożsamiano interesy jednej tylko części społeczeństwa — szlachty — z interesami całego narodu. Naród polski to była polska szlachta. I chociaż już w końcu XVIII wieku szlachta pod względem ekonomicznym nie przedstawiała jednolitej warstwy; chociaż mieszczaństwo, z przybyszów spolszczonych przeważnie złożone, wchodziło na widownię dziejową mimo tamy i przegrady i dla dobra Rzeczypospolitej powinno było stanąć prawnie na równi ze szlachtą; chociaż z chłopów należało zdjąć jarzmo pańszczyzny i uczynić obywatela, jeśli nie ze względów humanitarnych, to ekonomicznych, ze względów prostego obrachunku, że praca przymusowa jest nieprodukcyjna; chociaż część wykształcenia szlachty doniosłość zrównania przed prawem mieszczań i chłopów rozumiała, — szlachta polska jako całość odrzuciła projekty reform. Szlachecka racja stanu zwyciężyła rację stanu Rzeczypospolitej. Egoizm klasowy zatryumfował nad interesem narodu. Rzeczpospolita padła ofiarą krótkowidztwa szlachty, ofiarą utożsamiania jej interesów z interesami całego narodu.

Sto pięćdziesiąt prawie lat niewoli nauczyło nas wielu rzeczy; przeżyliśmy dużo złego i dobrego, ale nie nauczyliśmy się jeszcze wielkiej sztuki: rozpatrywania każdego czynu najdrobniejszego ze stanowiska polskiej racji stanu, ze stanowiska dobra narodu.

A czas, byśmy się tego nauczyli, jeżeli chcemy istnieć jako naród. Czas, abyśmy zrozumieli, czym jest nasz interes narodowy i umieli pod-

porządkować sprawę narodu interesy osobiste i klasowe, tak jak to czynią nasi sąsiedzi zachodni — Niemcy.

Przypatrzmy się tylko, jak wojna zjednoczyła wszystkie warstwy i klasy niemieckiego narodu, jak narazie zniknęły poszczególne interesy przed interesem państwa, jak harmonijnie zespoliły się wszystkie siły w jednym celu — zwycięstwa.

Ciekawy przyczynek w tej kwestji daje artykuł „Kurjera Górnośląskiego” („Oberschlesische Kurier”) z dnia 31 stycznia r. b.

Autor artykułu zwraca uwagę, iż społeczeństwo niemieckie coraz bardziej nabiera pewności, że wojna obecna, mając na celu zniszczenie przez Anglię przemysłu niemieckiego i zachwianie stanowiska Niemiec na rynku wszechświatowym, jest wojną narodową. W zwycięstwie zainteresowane są wszystkie klasy, a tem samem i robotnicy. Właściwie, cały artykuł napisany jest w celu przekonania klasy robotniczej, że i ona również jest zainteresowaną w zwycięstwie Niemiec.

Argumenty, które autor opiera, są wprawdzie dość stare i prymitywne, ale kilka z nich warto przytoczyć.

A więc: robotnicy już dziś bardzo ciężko odczuli wojnę z powodu zamknięcia wielu fabryk. Przemysł niemiecki jest podwaliną gospodarki narodowej, i dzięki jego rozwojowi może się wyżywić 70 milionów Niemców, nie wyrzucając, jak to było w ostatnim dziesięciu ubiegłego stulecia, 150000 emigracji robotczej. Ponieważ rozwój przemysłu i handlu spowodował podwyższenie płac, podniósł się dobrobyt i kulturalne zapotrzebowanie robotnika, co wytworzyło nowy pokaźny wewnętrzny rynek zbytu. Większa zaś zasobność finansowa dała możność powiększyć skarb państwowy, tak że naprz. suma podatków w Prusach z 9 miliardów 1892 r. podniosła się w 1911 r. do 21 miliarda. To właśnie wzbogacenie się skarbu państwowego daje możność wytrzymać trudności finansowe wojny. „Dlatego też wrogowie Niemiec, chcąc zniszczyć przemysł niemiecki, dążą do zniszczenia całego narodu niemieckiego.

I gdyby się ten plan Anglii u-

dał, wtedy zapanowała by straszna nędza wśród całego narodu, a dla klasy robotniczej byłoby to wprost klęską nieobliczalną. Płaca ogromnie by spadła, masy pozostałyby bez pracy, organizacje robotnicze rozpadłyby się. Cała kultura niemiecka, a socjalna w szczególności bardzoby ucierpiała. Prawodawstwo socjalne z takim trudem przeprowadzone, upadłoby. Praca kulturalna całych pokoleń zostałaby zniweczona”.

Widzimy więc, że się używa wszelkich argumentów, aby przekonać klasę robotniczą, iż jest ona zainteresowaną w rozwoju lub upadku przemysłu narodowego tak samo, jak inne klasy społeczeństwa niemieckiego, że interes narodu jest również interesem klasy robotniczej. Wprawdzie argumenty te mogą nie przemawiać do klasy robotniczej i partja socjalistyczna może się odmiennie zapatrywać na to, co jest interesem narodu. Ale to już inna sprawa. Co do niemieckiej partji socjal-demokratycznej, wiemy że się z burżuazją solidaryzuje, uważając argumenty przytoczone za słuszne.

Partje socjalistyczne Belgii, Francji i Anglii zajęły to samo stanowisko, utożsamiając na razie interesy swojej burżuazji z interesami narodu. Inaczej tylko zapatrują się socjaliści państw neutralnych, ale i ci, gdy którekolwiek z tych państw zostanie wciągnięte w wir wojny, przetożą interes narodowy nad interes klasowy.

O tem powinna pamiętać szczególnie polska burżuazja.

Eu.

KONSTANTY BALMONT.

Krzyk wartownika.

Pe marszu poprzez góry, lasy, knieje. Gdzie wrzał zwycięski i zdobywczy

[bój],
Żołnierze śpią. Mrok w oczach im

[łgście].
Żołnierze śnią — i widzą marzeń rój.

Głów zapamiętanych brzmienia, barw

[ny zwój],
Zamki na lodzie, sady, dawne dzieje

Niewiane sny, co czar straszył swój, —
Żołnierze drzemią czujnie, jak w

[dzie].
Wrzaz z świtem — w bój. A szybko

[chwile mkną.

Ja — wierny — czuwać. Niech spokojnie śpią.
Niech słodko sen do jutra ich kołysze.

Lecz baczność! Słyszę coś... stapania [nóg...]
Tysiące kroków... blisko już... Al wróg!
— Obudźcie się, obudźcie, towarzysze!

Przełożył Roch Pekieński.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI

W kwestji „tatyki szefów”.

Omawiając sprawę postępowania p.p. właścicieli i zastępców firm handlowych i przemysłowych, t. zw. w Łodzi szefów, autor artykułu, zamieszczonego w numerze z dnia 4 b. m. „Kurjera Łódzkiego”, starając się przekonać ogół pracowników o słuszności swoich wywodów, nie przebrał w środkach.

Przemawia zatem do ambicji pracowników, rzezczyła się, a opłakując los nieszczęśliwych szefów, nawiązuje do ironji! są w lepszym od nich położeniu. Ba! dzieli nawet szefów na uczciwych, „chcących” po wojnie sumiennie wywiązać się ze swoich zobowiązań — a więc i nieuczciwych...

W streszczeniu dowodzenia autora przedstawiają się mniej więcej tak:

1. Nie bądź parjasem i nie bierz pieniędzy bez pracy, bo to mój przywilej brać od ciebie bez pieniędzy 7 miesięcy prac (30 proc. przez 10 miesięcy stanowi tylko wynagrodzenie za 3 miesiące).

2. Ponieważ ja „choć” po wojnie sumiennie wywiązać się względem moich „geschäftsireundów” przeto ty „musisz” już obecnie przymierać głodem, a nawet pochwaliać moje postępowanie.

Autor zachwyca się uchwałą w domu Siemens o wypłacie 30—50 proc. pensji miesięcznie, gdzie kładzione nawet nacisk na to, by w miarę możliwości nie wymawiać posad, nie dodaje atoli szanowny autor, że ów „nacisk” podyktowany został panem z pałacu Siemensu względami własnego ich interesu.

A dalej mówi autor, że wypłacano 5 pensji przez 5 miesięcy, co znów nie jest w zgodzie z zasadami arytmetyki, bo 5 razy po 30—40 proc. czyni zaledwie półtora pensji lub na więcej dwie pensje za pięć miesięcy!

Że zaś żaden z pracowników obecnie na tę wspaniałomyślną uchwałę nie reagował, to tylko krótkowzroczni w rodzaju autora, uważać mogą za dowód zgody milczącej. Zapomi-

na autor o starem, lecz zawsze aktualnym przysłowiu polskim: „Czas płaci, czas traci“.

Przy sposobności zauważyć pragnę, że wymawianie trzymiesięczne, na które tak narzeka autor (uwzględniając zapewne, że tygodniowe wymówienie byłoby zupełnie dostatecznym), istotnie jest anachronizmem, o którym nie tu miejsce pisać.

Poważniejsze firmy nawet w Łodzi już dawno system ten zarzuciły, wypłacając urzędnikom przy opuszczeniu przez nich posad roczną pensję, ułaskawienie i więcej.

Pracownik.

Wokół wojny.

Komunikat rosyjski.

Wielki sztab generalny rosyjski ogłosił pod datą 3 b. m., co następuje:

W Prusach Wschodnich obwarowały się wojska nasze pod wsią Wielkie Mieduniszki.

Na lewym brzegu Angerappu i na prawym brzegu Wisły starcia z nieprzyjacielem stają się częstszymi. Najpoważniejsze starcia nastąpiły na froncie Lipno — Biezuń. Wojska nasze wzięły szturmem osadę Skampe i odparły nieprzyjaciela, który usiłował zdobyć wieś Blinno, zadając mu ciężkie straty. Wzięliśmy tutaj do niewoli 1 majora, 3 poruczników i 100 szeregowców.

Na lewym brzegu Wisły toczyła się dnia 2 lutego w dalszym ciągu bitwa z równą siłą na linii Borzymów — Humin — Wola Chmielowska, Sierpce bolimowskie (?) Nieprzyjaciel wyprowadził na największą wysuniętą linię ogniową 14 pułków. Wielkie masy artylerji, w tem ciężkie działa, strzelały we dnie i w nocy. Najbardziej charakterystycznym przybrała walka we wsi Huminie, gdzie w bitwie pierś o pierś odparliśmy gwałtowne ataki. (Komunikat niemiecki z dnia 3 b. m. opiewa wyraźnie, że atak niemiecki doprowadził do zdobycia wsi Humin a). Jakkolwiek nieprzyjaciel stale ponosi ogromne straty, wyprowadza coraz nowe siły do walki.

Ataki nieprzyjacielskie na brzegu Nidy pozostały bez skutku.

Walki w Karpatach przybierają coraz uporczywszy charakter. Stwierdzono obecność znacznych sił niemieckich“.

Tyle komunikat rosyjski. Nie

wspomina on wcale o wzięciu przez Niemców do niewoli 4 tys. Rosjan pod Szydłowiecką Wolą ani o zdobyciu 6 rosyjskich karabinów maszynowych, o czym pisze wyraźnie komunikat niemiecki z dnia 3 b. m.

Z frontu austriackiego.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia:

Ofensywa wojska austro-węgierskiego w Karpatach była bardzo pomyslna. Węgry zostały już zupełnie oczyszczone od wojsk rosyjskich, zaś większość znajdujących się na terytorjum galicyjskiem przeleży górskich zajęta została przez nasze wojska. Wobec tego, że większe siły rosyjskie udaremnić chcą nasze ataki, oczekiwano należy w najbliższej przyszłości większych bitew. Miasta: Kołomyja, Nadwórna i Sanok opuszczone zostały przez Rosjan. Austriacy urzędnicy tych miast otrzymali rozkaz objęcia swych stanowisk. „Pesti Naplo“ donosi, iż Rosjanie usiłowali podjąć kontrofensywę, którą jednakże przetrmano w zarodku. W dolinie Ung zdobyliśmy trzy doniosłe punkty oparcia.

Z Piotrogradu donoszą, że wojska austro-węgierskie zwracają całą swą uwagę na Przemyśl.

Kronika

(r) **Zwiedzenie odwachów i więźni.** Nowomianowany prezydent policji zwiedzał wczoraj kilka odwachów policyjnych Milicji obywatelskiej, oraz więźni i informował się dokładnie o panujących tam stosunkach.

(f) **Zebranie kooperatywy nauczycieli.** Wczoraj wieczorem w lokalu Stow. nauczycieli chrześcijan, przy ul. Konstantynowskiej nr. 5, odbyło się zebranie ogólne członków kooperatywy rzeczowego Stowarzyszenia, która zapoczątkowana została tytułem próby przed kilkoma tygodniami.

Na przewodniczącego obradom powołano p. A. Tomaszewskiego, który zaprosił na asesora p. A. Rybaka i Osiechę.

Po zagajeniu posiedzenia p. J. Radwański odczytał sprawozdanie z dotychczasowej działalności kooperatywy, przyczem na żądanie jednego z członków wyjaśnił źródła zakupu towarów.

Odczytane sprawozdanie wyka-

zało, że kooperatywa Stow. ma wielką racją bytu i przynosi swym członkom dużą korzyść, wobec czego postanowiono dążyć ku dalszemu jej rozwojowi.

Poruszono kwestję jakie dać przeznaczenie zyskom kooperatywy, jeśli takowe będą. Sprawę tę jednak odłożono do następnego zebrania.

Postanowiono aby zarząd kooperatywy normował ceny produktów co tydzień.

Wreszcie dokonano wyboru członków zarządu na których powołani zostali: p. p. Rokicka, Millerowa, Rucińska, Sikorski Osiecka, Gontarska, Tworos, Pawlikowski, Stanisław Radwański i Ryszewski.

(r) **W muzeum Nauki i Sztuki** (Piotrkowska 91) w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 3 i pół po południu będzie objaśnić Dr. Mieczysław Kaufman.

(b) **Sekcja kobiet** przy Komitecie nies. pom. biednym rozwija energiczną działalność. Świeże w sekcji tej zajęto się częściowym reformowaniem utartych sposobów kwestowania.

Przedewszystkiem w dniu jutrzejszym do kwesty ulicznej staną panie z towarzystwa, następnie w przyszłym tygodniu rozpoczną się zbieranie po domach wszelkiej starzyzny, która będzie użytkowana dla biednych, wreszcie rozesłane zostaną listy dwojakie, jedne dla datków jednorazowych, inne dla celów samoopodatkowania.

Sekcja kobiet w działalności swej zasługuje na wszechstronne poparcie ze względu na szeroki zakres pracy i doniosłe jej rezultaty.

(r) **Ossekurowanie domów od ognia.** Wobec tego, że tódkie tow. kredytowe nie będzie w roku 1915 opłacać premji asekuracyjnych za członków swoich, przypomnieć należy, że w miesiącu bieżącym wypada termin ostateczny uregulowania opłat ubezpieczeniowych. Ci wszyscy właściciele domów, którzy nie opłacą premji w razie pożaru narazić się mogą na znaczne straty.

(s) **Zebranie lokatorów.** Jutro o godz. 4 po poł. w sali Angielskiej przy ul. Pasaż Szulca odbędzie się zebranie lokatorów w celu omówienia sprawy uiszczania komornego.

Na to ciekawe zebranie lokatorzy powinni przybyć jaknajliczniej.

(r) **Z działalności sekcji kobiet.** Sekcja kobiet przy kom. obyw. nies. pom. biednym w drugiej

połowie sierpnia przystąpiła do kwesty w prywatnych mieszkaniach w celu zabezpieczenia biednych dzieci od głodu. Z zebranej w ten sposób gotówki z ofiar jednorazowych, tygodniowych, miesięcznych oraz datków w naturze, jako to: kartofli, kapusty, drzewa, etc. otworzone zostały dwie kuchnie bezpłatne dla dzieci, na krancach miasta.

Pierwsza z nich na Chojnach pod zarządem i staraniem p. M. Grzybowskię za czas od 14 września 1914 r. do 1 stycznia 1915 r. wydała: 11233 obiadów i 3333 porcji mleka. Wydano gotówką na obiady i mleko 275 rb. 64 kop., w naturze produktów za 48 rb. 24 kop., na lekarstwa 5 rb. 10 kop.

Kuchnia na Bałutach wydała za czas od 24 września 1914 r. do 1 stycznia 1915 r. 12041 obiadów. Wydatkowano gotówką na obiady 206 rb., w naturze produktów za 40 rb.

Niezależnie od powyższego sekcja kobiet zapewniła dzieciom w prywatnych mieszkaniach 1095 obiadów codziennie.

W dzień wigilijny sekcja kobiet zakupiła w taniej kuchni w „Zródłiskach“ 400 obiadów. Na Bałutach staraniem p. Fokczyńskiej urządzone dla 100 dzieci choinki, przyczem obdarzone ich sukieneczkami, obuwem fartuszkami, chusteczkami, czapeczkami, zabawkami i t. p.

(r) **Drzewo z lasu.** Z powodu podniesienia się kosztów zwłoki drzewa z lasu miejskiego do miasta, Komitet Opałowy, wchodząc w położenie składników-detalistów, upoważnił ich do sprzedaży drzewa począwszy od dnia dzisiejszego, po cenie 28 kop. za pudłoko skłód.

(f) **Wieczór słowa i pieśni dla robotników.** W dniu jutrzejszym o godz. 5 i pół po południu, w Domu Ludowym przy ul. Przejazd nr. 32, odbędzie się wieczór słowa i pieśni dla robotników, członków Domu Ludowego. Wieczór ten będzie powtórzeniem programu wieczoru, jaki odbył się w ubiegły wtorek z wielkim powodzeniem. Wejście na wieczór bezpłatne, jedynie pierwsze 5 rzędów będą za biletami w cenie 50 kop. Programy będą sprzedawane po 5 kop.

(g) **Sądy obywatelskie.** Do redakcji naszej wpływają skargi na postępowanie komisji rozpoznawczo-pojednawczej trzeciej dzielnicy, która odmawia petentom wydawania kopji wyroków. Na jakiej zasadzie opiera swe postępowanie wspomnia

ZOFJA WOJNAROWSKA.

W ciemnościach.

(Dokończenie.)

I napadły na nią myśli najpoważniejsze o tej mogile nie-mogile, gdzieś na rozłogu—ugorze, pod strażą drapieżnych ptaków.—lecz je raz jeszcze odęchnęła z mocą i poszła duszą całą w świat przeżyty...
...A jak była słoneczna niedziela, ubierała go w białą koszulkę, krasną wstążką związaną, i w sukmanę granatową, wyszywaną pięknie, ubierała... swojego chłopaka i szedł za nią do kościoła, a kamyszek i kwiatuszki po drodze zbierał i za kapelusza zatykał... A jak pierwszy dzień do szkoły poszedł... wybiegła naprzeciw, gdy wracał: pytała: a co? a jak? czy się już dużo czytania nauczył.

Od pierwszego szczeblotu do junackiej piosenki młodzieńczej, od pierwszego gielczeczka do tej ostatniej odzieży — szarego soładackiego szynela, od pierwszego chwiejnego kroku do ostatniego marszu po śmierć — wspominała wszystkie ogniwa z tego łańcucha dni, wiążących ją z synem na wieki.

Przypominała każdy moment jego życia, każde rzucone mu gniewliwe słowo, każde jego niespełnione przez nią żądanie — i poza męką rozpacz, wdercał się w jej serce robak zgrzyoty, że mogła, że umiała zamucić tego, który odszedł, tego, któremu już żadnej łaski wywiadczyć nie zdoła.

Objęła kolana rękami, nie dbając

już, że chusta wiatr powiewa i rozplata niedbale skrecony płowy włos...

Niema Jaska... poszedł... Po jaką dołą i po czyją dołą?... Zostawił chatę i ziemię, dobytek prawy po ojcach dziedziczny i poszedł... a teraz kędyś leży martwy na polu...

Kurcz chwycił ją za gardło, zmocowała się w sobie, uderzyła wzrokiem o nieczuły otów grudniowego nieba, szepcząc sinymi ustami:

— POCO?... Dlaczego?...

Poco go urodziła i wychowała, kiedy teraz nie pozostało po nim nic, oprócz przyodziewka w malowanej skrzyni. Dlaczego musiał iść... Starszego ustrzegł los; w trzeciej wsi z rodziną w zagrodzie dostatniej żyje... A Jasię poszedł... on miłujący ją tak czule Jasię...

Dlaczego musiał iść?

Branka, zwyczajnie jak co rok... Byłby za trzy lata powrócił.

Dlaczego musiał iść na wojnę?... Kto zapala wojnę na ziemi, kaze odchodzić synom od matek i zagrod.

„Bez woli Boga włos z głowy człowieka nie spadnie...“

Z czyjej-że to woli śmierć kosi łany głów i układa z nich szafice dla czarta?

Dlaczego musiał iść? Dlaczego jej ramiona nie mogły go zatrzymać i nie dać zagubic?

— — — Bywaj, dziewczę, zdrowe ojczyzna mnie woła — — — tak śpiewał Jasię często, a ona śmiała się ocho w głębi serca śmiechem radośnie z tym, że jego ojczyzna nie powoła, bo już umarła, że on na wojnę nie pójdzie... A jednak poszedł... i nie na zew ojczyzny...
— Bywaj matko zdrowa — — —

Kto kazał? kto wołał?...

Zerwała się z ławy. Wyprostowała silną postać, wyrzuciła przed się ręce...

— Oj, pokarałaś ty mnie, Polsko, za myśli złe! Ty z martwych wstaniesz, a ja martwicą zlegnę na polu obok niepogrzebanego syna... powiedziała wolno, dobitnie.

Uderzył ją i przeraził dźwięk własnych słów.

— Niepogrzebanego! — powtórzyła głucho.

— Niepogrzebanego! — dodała raz jeszcze jak echo.

I nagle, jakby dopiero w tej chwili posłyszała straszną nowinę, dopuściła przed oczy sereza obraz piekielny — i zatrzęsła się, zachybotwała w rozpacz bezbrzeżnej, widząc:

Ze włosy miękkie, płowe zlepiło krwawo [w]e błoto,

Ze się zeszkliły bławatowe oczy, mar [r]twe pod martwym niebem,

Ze głodny wilk z za łóz ślepiami [ś]wieci,

Ze głodny kruk zatoczył lot nad trupem, na piersiach siadł...

Zajęczała dziko, zawyla i porwałszy na ramiona chustę, wybiegła za wrota, w pole, na przelaj ku czarnemu lasowi na kraju horyzontu...

— Będę cię szukać, gołabeczku, szepiała... Znajdę cię, choćby trupem koło ciebie pasł... Będę cię szukać, chłopaku mój serdeczny... Nagrodzę ci... teraz to krzywdy, jakiego poczyniła: i niezakupno tych bucieczek podkowanych, kiedy byłś siedmiolatek, i gderanie za te patyki, co z wiesz sobie masty budowałeś a w izbie śmiałeś, i niechęć do twojej ciawu... Wszystko ci wynagrodzę, ino niech cię znajde.

Biegła pędem przez pole, a krótki dzień grudniowy zapadał w mrok bez rumieńca, niby umarły...

Biegła ku lasowi, tam kędy od paru tygodni słychać było i we dnie i w nocy głuchy huk dział.

Czarna chustka jak strzępiaste skrzydła trzepała się u jej ramion, stopy rozbiły się o grude pól, jak o zmarznięte drobne fale; przed nią i za nią szła noc...

— Podejmę ci głowinę — szepiała — i oczy zamknę, a na pohabienie nie dam...

Mogilkę ci własnymi wykopię rękami.

Krzyżek sama z brzoźki ślicznie wystrugam.

I będę siadywać u mogilki i pie senki śpiewać:

Bywaj, matko, zdrowa,
Ojczyzna mnie woła...

Zanuciła... I poszły po zmarzniętej roli niesamowite, pogłosy schrypiętych gardłowych dźwięków... przystanąła nasłuchując... póki nie skonało ostatnie echo.

— Aha!.. ha!.. Nie idę sam! — zaśmiała się chytrze. — Idą ze mną wszystkie matki z całej ziemi: i te z Polski, i te z Rosji, i z Francji, i matki niemieckie... Chodźcie, chodźcie, a chyżo, a chyżo! — wabiła ręką — Poznajujemy naszych synów i pochowamy godnie — — —

Poczęła biec znowu pędkiem bez tchu, kędy z tmy nieprzeniknionej wydobywał się głuchy huk armat, a na zachodzie zagast ostatni siny pas i czarny bór zapadł się w czarność nocy.

Obwieszczenie.

4 lutego 1915 rozpoczął na obszarze miasta Łodzi i całego rosyjskiego powiatu łódzkiego urząd cywilno-administracyjny pod nazwą

Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policyjne w Łodzi

swą działalność. Na czele urzędu tego stoi wyższy radca rejencyjny von Oppen jako prezydent policji. Cesarsko-Niemieckie Prezydium Policyjne od dnia dzisiejszego wszelką policją ziemską i miejską w obrębie wyżej wymienionego obszaru wykonywać, administracją miejską kierować i w powiecie ziemskim łódzkim wszelkie czynności szefa powiatu wykonywać będzie. W obrębie okręgu gubernji wojewódzkiej w Łodzi Cesarskie Prezydium Policyjne przejmuje administrację cywilną dotychczas przez gubernię wykonywaną.

Wszelkie ogólne rozporządzenia gubernatora zatrzymują swą moc obowiązującą i ważność ich rozszerza się na cały okręg urzędowy Prezydium Policyjnego.

Urzędy miejscowe i ludność obywatelska okręgu rozkazy Prezesa policyjnego i tamże podległych urzędników bezwarunkowo wykonywać winna.

Lokale urzędowe Prezydium Policyjnego znajdują się na razie w Łodzi przy ulicy Pasaż Meyera nr. 8 a od poniedziałku, dnia 8 lutego przy ulicy Ewangelickiej nr. 15 w lokalu bankowym.

Łódź, 4 lutego 1915 r.

Głównodowodzący
MACKENSEN.

— (r) **Nafta i świece tanieją.** Wobec przywozu w ostatnich dniach znacznych transportów nafty i świec z zagranicy—artykuły te codziennego użytku tanieją z dnia na dzień. Ostatnio funt świec kosztuje 50 kop.

— (f) **Obiady dla dzieci szkolnych.** Kosztem Komitetu obywatelskiego utworzone zostało rozdawanie w tanich kuchniach obiadów bezpłatnych dla biednych dzieci szkół początkowych miejskich, oraz utworzonych przy szkołach prywatnych bezpłatnych kursów dla dzieci. Za obiady te Komitet obywatelski płaci po 8 kop. za obiad każdego dziecka. Koszt miesięczny za te obiady wyniósł 1,500 rb. Liczba obiadów ma być powiększona.

— (d) **Towarzystwo „Lokator”.** Grono osób z pośród tutejszych mieszkańców zawiązuje stowarzyszenie pod nazwą „Lokator”. Głównym celem stowarzyszenia jest polubowne załatwianie sporów, wynikłych pomiędzy lokatorami a właścicielami na tle niepłacenia za komorne. Ponieważ, jak nam wiadomo, właściciele domów już zjednoczyli się również w tym celu, instytucja ta tembardziej stanie się pożyteczna, broniąc spraw drugiej strony, to jest lokatorów.

Byłoby bardzo pożądanem, aby oba te stowarzyszenia po wspólnem porozumieniu się wypracowały jakieś sprawiedliwe postulaty, które zatwierdzone przez odnośne władze, zastąpiłyby niejako prawo i tym sposobem mogły rozwiązać dość trudną i zawiłą sprawę płacenia komornego, oraz wybawić z przykrego położenia tak lokatorów jak i właścicieli domów.

Cel i doniosłość tego stowarzyszenia powinno zainteresować większość lokatorów naszego miasta, a głównie tych, którzy wskutek niezwykłych okoliczności, nie są w możności opłacać komornego w tej wysokości, jak się zobowiązali. To też spodziewać się należy, że zapisy do stowarzyszenia będą bardzo liczne na zebraniu, które odbędzie się w środę, w przyszłym tygodniu, w sali Domu Ludowego, przy ul. Przejazd Nr. 84, o godz. 8 po poł. Pożądanym jest w tem zebraniu udział przedstawicieli wszystkich klas naszego miasta.

— (c) **Zabrakło obiadów.** Wczoraj bezdomni i głodni chrześcijanie, korzystający z bezpłatnej strawy Komitetu bezdomnych i głodnych przy centr. Kom. milicji pozostali bez obiadów. Zachodzi pytanie, które nie powinno pozostać bez odpowiedzi, co spowodowało wstrzymanie wydawania obiadów.

— (m) **Uruchomienie fabryki.** Wczoraj uruchomiono fabrykę Dawida Rossenblata przy ul. Przejazd Nr. 68.

— (r) **Loterja pabjanicka.** Wobec faktu zbyt powolnej rozsprzedaży biletów dobroczynnej loterii pabjanickiej ciągnięcie takowej odłożono do 1 marca r. b. Główna wygrana tej loterii wynosi sumę rb. 3,000. Losy do nabycia w Łodzi znajdują się u następujących osób: Ekspedycja „Neue Lodzer Zeitung”, skład apteczny M. Lisieckiej, Piotrkowska 50; R. Bräutigam, Piotrkowska 123; E. Hilscher, Piotrkowska 103; I. W. Reissman, Piotrkowska 67; A. Endweiss i Sp. Piotrkowska 67; Pfeiffer, Grand-Hotel.

— (b) **„Goniec Częstochowski”.** Radzimy czytelnikom naszym być ostrożnymi w nabywaniu „Gonia Częstochowskiego”, wydawnictwo to bowiem uprawia oszustwo za pomocą drukowania daty wcześniejszej. Tym sposobem przez dwa dni sprzedawano w naszym mieście numery tego pisma z wtorku 2 b. m., noszące datę fałszowaną — najpierw 4 b. m. a następnie 5.

— (f) **Fundusz jubileuszowy.** Z okazji 40-to lecia współzycia małżeńskiego jednego z naszych tutejszych obywateli i założycieli Towarzystwa Pielęgnowania chorych „Bykur Cholim” p. Leona Flatto, członkowie tego Towarzystwa złożyli pewną sumę w papierach wartościowych jako fundusz żelazny imienia jubilata.

Dalsze dobrowolne ofiary dla powiększenia tego funduszu przyjmują: p. p. Ad. B. Rosenthal, Krótka Nr. 12, D. Nowiński, Pańska Nr. 89.

— (r) **Z teatru „Oaza”** Po dłuższej przerwie teatr „Oaza” otwiera w dniu dzisiejszym swe podwoje.

Dyrekcja teatru, nie szczczędając nakładu kosztów, połączonych z zestawieniem w obecnym czasie dobrego programu, obiecuje po cenach najniższych, począwszy już od 5 kop. demonstrować obrazy wysoce zajmującej treści.

— (b) **Ignacy Librach,** zawodowy szantażysta, mimo ostrzeżeń w naszym piśmie, grasuje nadal w sferach inteligencji, podając się za współpracownika naszego pisma, przyczem wyłudza datki prośbą i groźbą.

Ostatnio lotr ten, analfabeta i przygiupek, nadużywa do swych nikiemnych celów pseudonimu „Banzaj”, którym podpisuje się sekretarz naszej redakcji Aleksander Bieliński.

— (o) **Kradzież mąki.** Z jatkki przy ul. Pieprzowej pod Nr. 1 skradziono Frajdzie Balkowskiej 14 worków mąki pszennej. Milicja wykryła 11 worków u piekarza Barucha Diamanta przy ul. Kamiennej pod Nr. 3. Mąkę odebrane i piekarza zmuszono do zapłacenia 60 rb. za trzy worki wypieczonej mąki, pomimo, iż mąka była w czwartych reżkach, gdyż Diamant kupił ją od Mieszka Wajsbruta przy ul. Kaliskiej. Wajsbrut od furmana Mieszka Frejlicha, Frejlich zaś od złodzieja Bejrjsza, który mąkę skradł Balkowskiej.

— (x) **Łauny ptaszek.** W Zgierzku aresztowano i osadzono w areszcie przy milicji miejscowej. Władysław Szczawińskiego, 1,21, który już dwukrotnie w ostatnich czasach okradł zgierski kościół katolicki, a po odbyciu kary za te zbrodnie, znów zajął się kradzieżami. Obecnie Sz. oskarżony jest o kradzież bielizny, garderoby i biżuterji u p. Michaliny Matuszewskiej, przy ul. Strykowskiej Nr. 1, w Zgierzku.

— (o) **Zrabowanie domu.** Niewykonywany jeszcze trzypiętrowy dom przy ul. Kelma Nr. 50 na Bałutach, należący do Izaaka Grynglacha i Jakóba Gressmana, został obrabowany i rozgrabiony przez ludność okoliczną.

Właściciele, zawiadomieni o grabieży, udali się o pomoc do milicji. Część zrabowanego materiału drzewnego znaleziono u Ignacego Małolepszego przy ul. Pałacowej Nr. 12, Ferdynanda Reszke przy ul. Pałacowej pod Nr. 8, Jana Adamczyka na Starych Bałutach, Józefa Piotrowskiego na Starych Bałutach, Abrama Gersta przy ul. Marysińskiej pod Nr. 27, Aleksandra Strzały i Katarzyny Rychlik przy Marysińskiej Nr. 32.

— (r) **Niedosze samobójstwo.** Stefan Sergich (Widzewska 146) cukiernik, w wieku lat 21, usiłował otruć się karbolem. Niebezpieczeństwo usunął lekarz Pogotowia.

— (p) **Zamach samobójczy.** Rachel Poselska, żona agenta handlowego w wieku lat 37, zamieszkała przy Pasażu Szulca Nr. 89 usiłowała otruć się niewiadomą trucizną. Lekarz Pogotowia niebezpieczeństwo usunął.

— (p) **Skutkiem poślizgnięcia** Janina Kościelska (Franciszkańska 88), uległa złamaniu lewej nogi. Lekarz pogotowia opatrzył ją i odwiózł do szpitala Anny Marji.

— (p) **W kłótni domowej** odniósł ranę czoła Tomasz Liniewicz (Targowa 96).

— (p) **Wypadek w lesie.** W lesie obok szosy Konstantynowskiej, M. Skorupa, robotnik skutkiem upadku drzewa raniony został ciężko w głowę.

— (x) **Z rzeźni zgierskiej.** Podczas działań wojennych w okolicy, w posesji rzeźni miejskiej w Zgierzku, spłonęło od pocisków armatnich kilka pomniejszych budynków, wobec czego ubój bydła od tej pory rzeźnicy prowadzili przy masarniach, co naturalnie ujemnie odbijało się na zdrowotności miasta.

W sprawę tę wniknął komendant miasta, który wydał rozporządzenie, że wszyscy rzeźnicy obowiązani są do uboju bydła tylko w rzeźni miejskiej.

Winni przekroczenia tego rozporządzenia karani będą grzywną w wysokości 100 marek. Dzięki temu rzeźni ur... miono.

IGNACY POLAŃCZYK

TAILLEUR.

:: 166 Piotrkowska 166. ::

(x) **Ranni rosjanie w Zgierzku.** W szpitalach wojskowych w Zgierzku znajduje się obecnie 90 rannych żołnierzy rosyjskich.

Teatr i Sztuka.

Teatr Polski, (Ogiełniana 48).

Na zapowiadany w niedzielę nadchodząca wieczór benefisowy Ludwika Szejjera artyści zjednoczeni opracowują starannie „Wesele Fonia”, krotkowił w 3 aktach R. Ruskowskiego.

Zainteresowanie benefisem duże. Sprzedaż biletów postępuje szybko. Bilety nabywać można codziennie u benefisanta w kasie teatru od godz. 11 r. do 1 po poł.

Koncert symfoniczny.

Muzycy łódzcy, którzy srodze ucierpieli od wojny, zorganizowali się dzięki energicznej inicjatywie pp. Tadeusza Mazurkiewicza i G. Tesznera, celem urządzenia koncertu symfonicznego na dochód własny.

Koncert ten odbędzie się w dn. 17 b. m. w teatrze Wielkim. Wykona go orkiestra, złożona z 60 osób pod dykcją p. T. Mazurkiewicza.

• Feljetonik.

Zebranie „dziennikarzy”.

Trzej „dziennikarze”: gruby Janek, Felek z krzywym nosem i Antek Urwipoleć postanowili zwołać ogólne nadzwyczajne zebranie, celem położenia kresu nadużyciom ze strony dostawcy pism.

— Zdziera, bestja,—mówił o nim Marcin Paluch,—a w redakcji „precent” mał.

Zebranie, w braku innego lokalu odbyło się w pabjanickiej poczekalni tramwajowej.

Obrady zagał gruby Janek

— Chłopaki, słuchajta...

Na audytorjum rozległo się, zrozumiałe w takich razach, pracowite wycieranie nosów, spluwanie i chrząkanie.

— Słuchajta, chłopaki! Dość wyzysku, nie dajmy się obdzierać...

W tem miejscu przewodniczący przerywa orację i zwraca się do przybyłego świeżo pasażera:

— „Kurjer”, „Naj Łódzier Cajtung”—dzis wielka wiadomość—może pan kupi?

— Niel

— Nie?.. No, to nie! Wielka mi rzecz!

— No, gadać tam! — przywołują przewodniczącego de porządku Marcin Paluch.

— Jaktó: gadać?...—obraża się Janek,—jak nie chce, to nie gadam!

— To szoruj ze stołka!

— Ohe!

Złożono wspólną naradę, której wynikiem było „wykopsanie” grubego Janka.

Ale członkowie stowarzyszenia podzieliłi się przy tej operacji na dwa obozy. Jedna połowa była za odebraniem Jankowi mandatu, druga za pozostawieniem go przy nim.

Nastąpiła gorąca wymiana zdań, podczas której Paluch dostał pięścią w nos, Antek w oko, a Felek w zęby... Przewodniczący, który od pierwszej zaraz chwili znalazł się pod stołem i stamtąd obserwował przebieg ożywionej „dyskusji”, zawołał nagle:

— Retyl.. Milicja idą! Chłopaki—nogall

Wnet plac boju opustoszał. W poczekalni pozostał tylko przewodniczący, który, wyszedłszy z pod stołu, zaprosił z ulicy dwóch jeszcze dziennikarzy.

— „Tyciory” macie?

— Uhm...

— Zagramy.

W najlepszej zgodzie zabrano się do gry w guziki.

Zebranie odłożono.

Has.

na sekcja—zostanie chyba jej tajemnica.

Liczne protesty wywołała też uchwała sekcji prawnej, która nie dopuszcza obrony i popierania pretensji przez osoby trzecie. Jeśli decyzja ta skierowana jest li tylko przeciwko znanym na bruku łódzkim pokatniarzom, którzy pragnęliby wyzyskać chwilę obecną dla swoich celów osobistych, to należy się sekcji za to uznanie. Jednakże nie widzimy przeszkód, aby sekcja dopuszczała obrońców, za przykładem sądów całego świata, w sprawach karnych. To samo rzecz można w danym wypadku i o sprawach cywilnych, gdyż sądy obywatelskie są jednakże tylko instytucją rozjemczą. Według zaś naszej procedury cywilnej każdemu obywatelowi przysługuje prawo występowania w sądzie pokoju trzy razy rocznie w charakterze adwokata. W dniu wczorajszym sekcja prawna nie dopuściła p. Holenderskiego do popierania pretensji cywilnych poszkodowanego pracownika handlowego.

— (s) **Odczyt w Tow. krzewienia oświaty.** Jutro d. 7 b. m. o godz. 3 i pół po południu, w lokalu Tow. krzewienia oświaty, przy ulicy Podleśnej nr. 1 (róg Długiej), dr. Stanisław Skalski wygłosi odczyt p. t. „Ilu nas jest?”

— (s) **Zebranie robotnicze.** Jutro, o godz. 8 po poł., w biurze pośrednictwa pracy przy ul. Spacerowej nr. 21, odbędzie się publiczne zebranie sprawozdawcze, zwołane przez komisję międzyzwiązkową z następującym porządkiem dziennym 1) sprawozdanie z działalności komisji i 2) stosunek do Komitetu obywatelskiego.

— (g) **Fabryka Szejjera.** Proszem jesteśmy o zaznaczenie, że w Tow. akc. Karola Szejjera pracownikom handlowym wypłacana jest od 1 sierpnia r. z. pensja tylko w stosunku 30 procent pensji normalnej.

Teatr „THALIA”

Dzielnia 18. . . Dzielnia 18.
W niedzielę, 7 lutego 1915 roku
o godz. 5 po południu

KONFEDERACI BARSCY

Sztuka w 3 częściach, Adama Mickiewicza, w inscenizacji Tomasza Olizarowskiego.
Ceny miejsc od 10 do 85 kop. Bilety do nabycia w kasie teatru „Thalia”.

Wojna.

Na widowni wschodniej.

BERLIN. Na granicy wschodnio-pruskiej odparto ponowne ataki rosjan na południe od Memla (Kłajpedy). Tak samo nie udały się silne ataki rosyjskie przeciwko naszym świeżo zdobytym pozycjom na wschód od Bolimowa. Liczba pojmanych tam jeńców wynosi od d. 1 lutego 26 oficerów i w przybliżeniu 6 tysięcy szeregowców.

Naczelne dowództwo wojenne.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN. 4 lutego. Urzędowo donoszą pod dniem 4 lutego w południe. W Polsce i Galicji zachodniej nie było ważniejszych wydarzeń. Walki w Karpatach trwają z niezmienną zawziętością. W zachodniej części frontu odparto ataki nieprzyjacielskie. Kolumnom naszym, nacierającym w środkowych górach

lesistych udało się i wczoraj znowu zyskać na terenie i zdobyć kilkaset jeńców.

Wiczeszef sztabu generalnego von Hoefera
feldmarszałek-lejtenant.

Na zachodnim froncie.

WIELKA KWATERA GŁÓWNA, 5 lutego (Urzędowo). Na całym froncie odbywały się tylko walki artyleryjskie. Odosobniony atak francuski na pozycje nasze na północny zachód od Perthes pozostał bez skutku.

Ofiary.

Grono nauczycielek i uczniów pensji p. Pruszyńskiej, z okazji imienin przełożonej, składa dla głodnych do uznania Komitetu ebyw. 9 rb. 78 kop.
Pan Jan Bindrich z okazji srebrnego wesela.
Na katolicki Dom sierot rb. 2,50
„ ewang. „ „ „ 2,50

W dniu 7 lutego r. b. o godz. 11 i pół rano z okazji i rocznicy śmierci

b. p. LEONY POZNAŃSKIEJ

współfundatorki Szpitala Starozakonnym imienia Izraela i Leony małż. Poznańskich
odprawione zostanie w Synagodze szpitala (Targowa № 1) żałobne nabożeństwo, na które zaprasza krewnych i przyjaciół
Zarząd Szpitala im. Poznańskich.

W szkole Przygotowawczej i Zakładzie Freblowskim Marji Wesolek, Piotrkowska 84

jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Przyjmuje się dzieci inteligentnych rodziców. Wykłady pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Konwersacja niemiecka: Zapisy, informacje od 12-ej do 2-ej. Wehce wojny wpis znizony. r3152-3

SKŁAD WĘGLA, Widzewska nr. 65
firmy „Ciesielski i Zmigrod”,
poleca dobrego gatunku **DRZEWO**
na opał do fabryk, jak również do potrzeb domowych. 3308-3

OLIWĘ

nicejską, słonecznikową, rzepakową i oleju rybcynowego, oraz wszelkie oliwy do palenia na knotki i do lamp otrzymać mogą sklepy apteczne i hurtownicy u N. Bonisławskiego i S-ka Długa 27 m. 9. 3382-3

Teatr „Teatr
OAZA
(róg Główniej i Piotrkowskiej)
Ponownie otwarty.
Programy
zawsze zajmujące.

Dziś i jutro
między innymi:

Krew cygańska

Dramat sensacyjny w 3 aktach z życia węgierskich bandytów.
Ceny miejsc znacznie niższe od 5 do 50 k.

Zawiadamiam niniejszem Szanowną moją klientelę, że **MIECZYSLAW KRZYŻANOWSKI** z powodu nierzetelności już u mnie nie pracuje i ostrzegam, aby mu żadnych pieniędzy nie powierzano

Krawiec męski **Adolf Kessler.**

Wszelkie porady w sprawach cywilnych i karnych

mających się rozpatrywać w Sekcji Prawnej i w Sądach Obywatelskich przy Dzielnicach Milicji. udziela, jak również redaguje prośby, zażalenia i kasacje, adwokat zamieszkały przy ulicy Zawadzkiej № 29, 3-cie piętro front, do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-ej po poł.

Węgiel koksowy wagonami do nabycia

Piotrkowska nr. 38 w sklepie frontowym
D. Icksohna i Tenenbauma. 3293-3

Dr. L. Prybulski

Ulica Południowa Nr. 2, róg Piotrkowskiej. Tel. Nr. 13-59.
Sypilis, choroby skóry, włosów (kosmetyka lekarska) weneryczne moczopłciowe i niemocy piciowej. Leczenie sypilisu salyarsanem Erythra Hata „606” -914 (wśródżynie) Leczenie elektrycznością, elektroliza (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy skutecznego środka wysokogórskiego (kwasu salicylowego) oświetlenie kanału (uretkoskopia). Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-9 po poł. Pania od 5-6 po poł. Dla pań osobna poręczalnia.

Kalendarze

do zdzierania i bloczki nabyć można u
M. Koizmana, Zachodnia 65.

MACHORKA

do sprzedania hurtowo i detalicznie, Piotrkowska 18 u Zuckera. Wiadomość także w cukierni. 3479-1

MŁODA PANNA

izraelitka, mówiąca płynnie po polsku (trochę po rosyjsku i niemiecku), z szczerem poszukiwaniem miejsca pracy lub t. p. Oferty i adresy składać w administracji „Kurier” pod adresem: K 20.

Zajmujące książki

polskie, niemieckie, rosyjskie i francuskie poleca w wielkim wyborze.

„Czytelnia Nowości”
ulica Dzielna Nr. 16.

Najtańsze źródło!

cukier, faryna, mąka, ryż wszelkie kaszy, w najlepszych gatunkach, hurtowo i detalicznie **TANIO! PIOTRKOWSKA №145 m. 34** Uwaga! Praca oficyna, 2-ie wejście, 2-ie piętro

Zaraz GOTOWKĘ

może otrzymać każdy, kto posiada asekuracyjną polisę życiową. Wiadomość u M. Szajberga, ul. Konstantynowska 38, codziennie od 10-ej do 2-iej. 3494-3

ZĘBY SZTUCZNE

dla reklamy wyjątkowo tanio, a nawet bezpłatnie nabyć można u dentysty, Piotrkowska 83

Węgiel koksowy

w najlepszym gatunku sprzedaje tanio na detal, I. Szefner, Dzielna 43.

Choroby skórne, wene ryczne i niemocy piciową Dr. Lewkowicz powrócił.

Leczenie trypra bez szparyco waz. Tel. 35-4
Przy sypilisie stosowanie prep. „9-1, 914”
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
d 8-1 i od 6-8. dla pań od 4-5 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44

Prośby

do władz, sądów i t. d. broszury, cyrkularze oraz wszelkiego rodzaju tłumaczenia w języku polskim, rosyjskim i niemieckim wykonywa najakuratniej, EDWARD LAISER, ul. Radwańska 3a, m. 15.

Spodnie sprzedaje tanio od 3 r. Pranie i prasowanie garnituru 50 kop. Pasosz garnituru rb. 10 Główna 31 m 3 parter F. Kłosewski.
Szczęśliwi politycy! W Warszawie, w wydawnictwie „Prasa” znajduje się drukarnia, która wykonuje wszelkie druki i drukuje w tym celu w Warszawie.

Ogłoszenia drobne:

- 1 Meble solidnej roboty z 4 pokojów wyroszaniem za bezcen. Mikołajewska 40 m. 2.
- 1 Meble z kilku pokojów sarsza-dam bardzo tanio: kredens, stół, krzesła, otomana, łóżka, tremo, drobniaki fleur Karola 8 — 10.
- 5 Cygara tytonie, papierosy, glizy i machorkę tanio można dostać u Hermanna, Piotrkowska № 35 m. 32.
- 1 Futro męskie i damskie kupię. Ul. Widzewska 90. fryzjer.
- 1 Glizy, machorka, tytonie, cygara i papierosy gotowe, tanio do sprzedania u Lewina Konstantynowska 30.
- 5 Koks hurtowo i detalicznie sprzedaje się. Rokietńska 41 w podwórzu; tanio machorka.
- 2 Koks i drzewo do sprzedania detalicznie. Benedykta № 17 i Lipowa 87.
- 15 Kewity z lombardów wszystkich skupuje i płaci ceny najwyższe. Cegielińska 51. Goldin, od 9-ej rano do 3-ej.
- 2 Naturzyści szkoły Przemysłowej przygotowują grupami za opłatą rub 4, miesięcznie do klas odstępnej do IV-tej że szkoły, oraz do niższych klas gimnazjum. Główna 18, siroń wskaże.
- 2 Machorka, tytonie i tabaka w różnych gatunkach można dostać, Benedykta № 2123, D. Zaklikowski.
- 4 Obiady gospodarskie po 30 kop. Nawrot 37 m. 1. Sadowska.
- 4 Oliwa na knotki do sprzedania hurtowo i detalicznie. Pusta 9 m. 9.
- 3 Ostrzeżenie. Ostrzeżenie się przed nabyciem dowodu na rub. 100 wystawionego przez Fr. Baczyskiego z podpisem A. Walz, skradzionego w tramwaju z portmonetką i pieniędzmi w drodze od Czerwonej do Przejazd.
- 3 Potrzebna prasowaczka do nowych koszul Nowo-Cegielińska № 4. 3
- 3 Prośby do Komendatury, miłocij, apelacje, różne sprawy, paszporty, przepustki. Dawid Maków. Widzewska 36.
- 3 Prośby do komendatury i do Miłocij pisze na maszynie biuro Lubickiego, Piotrkowska 82.
- 3 Poszukuje korepetycji lub kondytor do dzieci starszych — warunki przystępne. Oferty pod „44” w „Kurierze”.
- 3 Potrzebny zaraz pokój umeblowany na piętrze z osobnym wejściem. Oferty „A. B. 44”.
- 3 Przyjmuję jakkolwiek zajęte, wiadom dobre językiem francuskim, mogę obok zajęć w gospodarstwie domowym udzielać konwersacji dzieciom; wymaganie wobec krytycznego położenia i nadwyczoj skromności. Oferty „Skromna” w administracji „Kurjera”.
- 3 Szkieł z urządzeniem test do 20-25-30 dani, może być zaraz. Wiadomość Krasinska 45.
- 1 Szczęśliwi politycy! W Warszawie, w wydawnictwie „Prasa” znajduje się drukarnia, która wykonuje wszelkie druki i drukuje w tym celu w Warszawie.
- 3 Szczęśliwi politycy! W Warszawie, w wydawnictwie „Prasa” znajduje się drukarnia, która wykonuje wszelkie druki i drukuje w tym celu w Warszawie.

Sprzedam nowy warsztat stolarski z przyrządami za 15 rubl. oraz nowa szafa debowa poliurenowana do rzeczy za 14 rubli. Zagłównicka 9, róg Krzyżowej, stolarz.

Ważne dla Szanownych Pań! Wskutek ciężkiego kryzysu szycie cała suknie za rubla, palto damskie za 4 ruble, kostjumy za 3 rubli. E. Rudzka, Piotrkowska 17.

Weksel skradziony na rubli 100 wystawiony przez Alberta i Matyldę Limpke na imię Józefa Metzner. Ostrzeżenie się przed nabyciem Wksela jest nieważny.

Zaginęła suka rasy „Wilk” dn. 31 stycznia. Kto by wiedział gdzie się znajduje zechce za nagrodę rb. 3, odprowadzić lub zawiadomić L. Szymańskiego, Zarzewska № 160.

Zaginęła suka rzeźna, kasztanowa wata, wyżeł ceter. we wtorek o godz. 9 po poł. Znalazcą uprasza się o odprowadzenie na ul. Zgierską 75 do apteki, lub zawiadomienie za wynagrodzeniem. 3441-3

Zagubiono papiery czeladnicze ślusarskie i świadectwa fabryczne na nazwisko Stanisława Wolniakowskiego. Łaskawy znalazca zechce oddać do ślusarni Zielona № 3 właścicielowi.

Zagubiono portfel, w którym znajdowało się 78 rb. gotówka oraz 1 weksel in blanco: 2 po 100 rb. wystawione przez I. Dziwińskiego, 2 po 100 i na 75 rubli wystawione przez Franciszka Ulirowskiego i jeszcze 2 inne weksle i karta od paszportu. Uczeń znalazca zechce takowe za dużym wynagrodzeniem oddać Andrzejowi 37, Mirowski. Zastrzeżenie zrobione. 3466-3

Zagubiono paszport, wydany z gminy Popolice, pow. opoczyńskiego, gub. radomskiej, na imię Bronisława Rajsa.

Zagubiono paszport, wydany z gminy Kierozia, powiatu gostyńskiego, gub. warszawskiej na imię Ignacego Zdzarskiego. 3446-3

Zagubiono paszport, wydany z gminy Dłutów, gub. piotrkowskiej na imię Bronisława Gawłowskiego.

Zagubiono paszport, wydany z gminy Kosielnica, powiatu Turka, gub. kaliskiej, na imię Wawrzynca Dąbrowskiego. 3

Zagubiono paszport, wydany z gminy Kapiny, powiatu łowickiego, na imię Katarzyny Lenard. 3

Zagubiono paszport wyiany z gminy Górki, pow. łódzkiego na imię Ignacego Wilńskiego. 3461-2

Zagubiono paszport, wydany z gminy Czeżeliewica, pow. rawskiego, guberni piotrkowskiej na imię Antoniego Świąderskiego. 3442-3

Zagubiono paszport, wydany z majątku stratu m. Łodzi na imię Stanisława Sosniaka. 3465-3

Zagubiono paszport wydany z gminy Gocin, pow. konińskiego, gub. łódzkiej, na imię 23-letniego studenta Stanisława.